

ROK-A 3 niedziela adwentu

Mt 2,2-11

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, postąpił swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”. Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on.

Otworzyć się na Boga, który jest Inny

W Ewangelii znowu na pierwszym planie pojawia się święty Jan Chrzciciel w odosobnieniu. Jest to inna pustynia - pustynia więzienia. Został wyrokiem sądu wtrącony do więzienia, ponieważ otwarcie mówił prawdę, której nie chciał słyszeć Herod Antypas, który miał mocną władzę. Sądził, że wszystko mu wolno i na oczach ludzi zachowywał się niemoralnie. Musiał jednak stawić czoła Janowi, który nie uciekając się do języka dyplomatycznego otwarcie mówił o niemoralnym romansie człowieka rządzącego.

W więzieniu Jan dowiadywał się o działalności Jezusa. Jan być może wyobrażał sobie Mesjasza jako kogoś, kto mocną ręką zaprowadzi porządek, powyrzuci wrogów, oddzieli dobrych od złych, jak dobre ziarno od złego, powycina drzewa, nie rodzące dobrych owoców. Sam jednoznacznie przemawiał do tych, którzy schodzili z dróg Bożych. Tymczasem dowiadywał się, że Jezus przyjmuje wszystkich. Ucztuje z celnikami i grzesznikami. Daje do zrozumienia, że sąd został odłożony na koniec. Nie przyszedł po to, aby oddzielać, ale po to, aby gromadzić. Naucza z wielką cierpliwością i rozpoczyna czas przebaczenia tym, którzy żałują swych czynów i okazują skruchę. Jezus opisuje swoją działalność w kategoriach miłosierdzia. Do Jana dociera przesłanie Jezusa, który powiedział: *Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi.* Jan, być może, nie przewidział takiego stylu działania Chrystusa. Może przeżywał z tego powodu wewnętrzny dramat - że styl działania Jezusa jest inny niż jego. Zachowanie Jezusa nie odpowiada wyobrażeniom, jakie miał o Nim Jan Chrzciciel.

Jan przyjął Boga - Jezusa Chrystusa. Nie wystarczy jednak tylko przyjąć Boga w sercu. Trzeba się otworzyć na Boga, który jest Inny. Jest Inny niż człowiek myśli, Inny od naszych idei, wyobrażeń czy schematów. Każdy z nas chętnie przypisuje Bogu własne odczucia, czasem nawet swoją własną małość. Chętnie sugeruje Bogu, jak się powinien zachować względem nas. Chcielibyśmy wręcz pouczyć Go, jak należy być Bogiem. Tymczasem trzeba się otworzyć na Boga, który niszczy nasze wyobrażenia, niszczy nasze bożki. Trzeba nieustannie oczyszczać nasze wyobrażenie o Bogu, porównując je z Jego autentycznym obrazem, objawionym w Chrystusie, nawet jeśli jest to trudne dla naszej mentalności. Należy się strzec tworzenia karykatur Boga, które nazbyt często są podobne do nas samych. Istnieje taki rodzaj ateizmu, który nie tyle jest odrzuceniem Boga w ogóle, ile raczej wytworzonej przez ludzi karykatury Boga.

Trzeba wciąż powtarzać za świętym Janem Chrzcicielem: *Trzeba, by On, Chrystus, wzrastał.* Trzeba, by wzrastał także ponad nasze myśli. Prorok Izajasz, który w okresie adwentu tak często do nas przemawia, wypowiada w imieniu Boga takie słowa: *Myśli Moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi Moimi drogami* (Iz 55, 8).